

TWÓRCZA WIERNOŚĆ TRADYCJI
WSTĘP DO EWANGELII JANA

Bogusław Nowak svd

DEI VERBUM COURSE 2004

SPIS TREŚCI

1. Wstęp

2. Historia Wspólnoty Umiłowanego Ucznia
 - 2.1. Okres Pierwszy: początek wspólnoty
 - 2.2. Okres Drugi: Ewangelia
 - 2.3. Okres Trzeci: Listy
 - 2.4. Okres Czwarty: zjednoczenie z Kościołem Apostolskim

3. Teologia Jana Ewangelisty
 - 3.1. Chrystologia – bóstwo Jezusa
 - 3.2. Soteriologia – objawienie chwały Boga
 - 3.3. Eschatologia – zrealizowane obietnice
 - 3.4. Nowe Przymierze – nowa tożsamość uczniów Jezusa
 - 3.5. Eklezjologia – jedność w miłości

4. Zakończenie

1. WSTĘP

Czytanie Pisma św., a szczególnie Ewangelii Jana, nie jest proste i często nie przynosi spodziewanych owoców. Może stać się bardziej owocne, gdy będziemy znali kilka podstawowych zasad czytania tego antycznego tekstu. Czytanie Pisma św. jest bardzo podobne do spotkania z drugim człowiekiem. Każdemu intencjonalnemu spotkaniu z inną osobą towarzyszą jakieś pragnienia, czy też oczekiwania, które stają się dla nas mniej lub bardziej świadomym kryterium, na podstawie którego oceniamy słowa i zachowanie drugiego człowieka. Nawet wtedy, gdy nie jesteśmy świadomi tych pragnień, warunkują one nasze zachowanie wobec danej osoby oraz jej odbiór. Sposób czytania oraz rozumienia danego tekstu zależy w dużej mierze od pytania, z jakim do niego podchodzimy. Podejmując czytanie Pisma św. dobrze jest zadać sobie pytanie podobne do tego, jakie Jezus zadał zbliżającym się do Niego uczniom Jana Chrzciciela: „Czego szukam?” „Czego pragnę?” (J1,38)

Podejmując lekturę Pisma św. powinniśmy pamiętać, że nie znajdziemy w nim odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania. Wyjaśnia nam to Konstytucja Dogmatyczna o Objawieniu Bożym, w której czytamy: „Księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo św. utrwalona dla naszego zbawienia.” (KO11) Wynika z tego, że Pismo św. może być źródłem prawdy tylko w kwestiach związanych z naszym zbawieniem, czy też- inaczej- źródłem nauki potrzebnej do życia zgodnego z wolą Boga, „aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.” (2Tm 3,17) W związku z tym możliwe są następujące typy pytań:

- 1) Pytania dotyczące historii. (Co rzeczywiście wydarzyło się? Jaki był Jezus? Jakimi kierował się motywacjami? Czego nauczał? Czego pragnął? Itd?)
- 2) Pytania dotyczące autora tekstu. (Kim był autor? W jakim celu autor napisał ten tekst? W jakich warunkach pisał? Kto był jego adresatem? Co autor chce przekazać przez ten tekst? Itd?)
- 3) Pytania dotyczące znaczenia tekstu. (Jaki jest rodzaj literacki tekstu? Jakie znaczenie ma ten tekst? Do jakiej postawy mnie wzywa?

Jakie prawdy objawia? Jak może pomóc mi w sytuacji, w jakiej się znajduję? Itp.)

Najprawdopodobniej większość ludzi podejmuje się czytania Ewangelii w celu poznania nauki Jezusa lub w celu znalezienia w niej jakichś wskazówek przydatnych do codziennego życia. Możliwe, że nasze intencje są najczęściej nieuświadomione i stąd wynika wiele problemów. Między innymi nie potrafimy znaleźć jakiegokolwiek relacji tego tekstu do naszego codziennego życia, czy też praktycznego zastosowania nauki Pisma św. Niewątpliwie Słowo Boże, którym jest Pismo Świąte, może być pewnym przewodnikiem pośród zawilości naszego życia, jednak w celu prawidłowego odczytania, czy też zrozumienia kierowanego do nas Słowa, powinniśmy poznać i stosować poniższe zasady.

- 1) Znaczenie, które chciał przekazać autor tekstu nie jest dostępne w sposób bezpośredni (natychmiastowo) z powodu historycznych oraz kulturalnych różnic pomiędzy antycznym autorem oraz współczesnym czytelnikiem. W celu poznania intencji autora potrzebna jest między innymi znajomość sytuacji kulturalnej i historycznej, w której tekst był pisany.
- 2) Znaczenie, jakie autor chciał nadać tekstowi, nie jest identyczne ze znaczeniem samego tekstu, ponieważ tekst ten posiada semantyczną niezależność (jest oddzielony od autora, od sytuacji, w której został napisany, oraz od oryginalnych adresatów tekstu. Obecnie można interpretować go na wiele różnych sposobów).
- 3) Interpretacja tekstu biblijnego, może być uznana za słuszną, czyli zgodną z nauką, czy też intencją Jezusa, tylko wtedy, gdy będzie zgodna z intencją autora tekstu, oraz jego doświadczeniem religijnym. Nie oznacza to, że nasza interpretacja, czy też wysunięty przez nas wniosek musi być identyczna z intencją autora. Mogą być one kontynuacją, czy też rozwinięciem jego myśli, może to być nową aplikacją tej myśli do innej sytuacji, ale nigdy nie może być z nią sprzeczna.
- 4) Jeśli chcemy dzielić się naszymi spostrzeżeniami i wnioskami z innymi

ludźmi, powinniśmy być czuli na lokalny kontekst, sytuację socjalną i polityczną, kulturalno religijną, jak również światopogląd odbiorców.

Niniejsza praca jest próbą odczytania głównych treści teologicznych, jakie autor Czwartej Ewangelii starał się przekazać tym, do których adresował swoje dzieło. Zgodnie z powyższymi zasadami intencje autora Ewangelii są kryterium prawidłowej interpretacji tekstu. Mam nadzieję, że ich poznanie nie tylko pomoże zweryfikować naszą interpretację, ale także pomoże nam zrozumieć przekaz Ewangelii i pełniej poznać piękno Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, a tym samym przyczyni się do dania bardziej wspaniałomyślniej odpowiedzi na zaproszenie, jakim jest ta Ewangelia.

By ułatwić zrozumienie przekazywanych przez autora treści, na początku zostanie przedstawiona historia wspólnoty, dla której Ewangelia została napisana. Wspólnotę tę będziemy umownie nazywać „Wspólnotą Jana” lub też „wspólnotą umiłowanego ucznia.” A następnie zajmiemy się przekazem teologicznym, który podzielony został na kilka oddzielnych tematów.

Praca ta została napisana na podstawie książki Raymonda E. Browna: „The Community of the Beloved Disciple”. Oczywiście nie wyczerpuje ona wszystkich treści teologicznych Czwartej Ewangelii. Jest to jedynie wprowadzenie, które mimo swojego ograniczonego charakteru wzbudzi, mam nadzieję, zainteresowanie Ewangelią oraz pomoże w jej owocniejszym czytaniu.

2. HISTORIA WSPÓLNOTY JANA

Ustalenie autorstwa Czwartej Ewangelii sprawia olbrzymią trudność. Dla niektórych biblistów problem ten wydaje się tak poważny, że całkowicie rezygnują z poszukiwań autora. Tradycyjnie za autora Ewangelii uznawany był Jan. Ireneusz z Lyonu (ok. 180r.n.e.) twierdził, że był nim Jan Apostoł. Uważał on nawet, że Jan Apostoł był także „ucniem, którego Jezus miłował.” Jednak obecnie wielu biblistów, m.in. R. E. Brown uważa, że „umiłowany uczeń” nie mógł być jednym z Dwunastu Apostołów. Według niego Umiłowany Uczeń reprezentuje wspólnotę, w której powstała Ewangelia, a która bardzo wyraźnie dystansuje się od wspólnot chrześcijańskich wyrosłych z tradycji Dwunastu Apostołów, reprezentowanych przez Piotra (problem ten zostanie przedstawione później bardziej szczegółowo). Ten sam argument przemawia za tym, że autorem Ewangelii nie mógł być także Jan Apostoł.

„Umiłowany uczeń” był niewątpliwie postacią historyczną, człowiekiem bardzo dobrze znanym wszystkim, którzy należeli do jego wspólnoty. Świadczy o tym fakt, że z powodu niepoprawnego zrozumienia słów Jezusa, jego śmierć wywołała problem we wspólnocie. Problem ten był na tyle poważny, że opisany jest w Ewangelii (J21,23). Nie można z całą pewnością stwierdzić, kim był ten uczeń, ani też, czy to on napisał Ewangelię, ale możemy powiedzieć, że podobnie jak Apostołowie był on od samego początku uczniem Jezusa. Był on naocznym świadkiem tego, czego Jezus nauczał i co czynił. Cała tradycja wspólnoty, której elementem jest Czwarta Ewangelia, jest oparta na jego świadectwie (J19,35; 21,24).

Mimo, że ustalenie tożsamości autora Ewangelii jest trudne, możemy stwierdzić, że człowiek, który ją napisał był we wspólnocie bardzo dużym autorytetem. Był on na tyle silny, że mógł przeinterpretować tradycję dotyczącą Jezusa, w świetle kryzysu, w którym znalazła się wspólnota po ekskomunice jej członków z Judaizmu (J9,22; 12,42; 16,2). Najprawdopodobniej przełamanie tego kryzysu, a może raczej wykorzystanie tego doświadczenia dla pogłębienia wiary i miłości członków wspólnoty było głównym celem napisania Ewangelii (J20, 30-31).

Prezentowana poniżej historia Wspólnoty Jana jest teorią, którą Brown stworzył głównie na podstawie analizy Czwartej Ewangelii. Oparł ją na następujących założeniach:

1. Ewangelia mówi nam o tym, jak jej autor rozumiał Jezusa i jak prezentował Go wspólnocie w trzecim kwartale pierwszego wieku. Ta prezentacja mówi nam pośrednio o sytuacji wspólnoty w czasie, kiedy Ewangelia była pisana.
2. Analiza źródeł może nam ujawnić historię chrystologicznych poglądów ewangelisty z czasów poprzedzających napisanie Ewangelii. Może ona nam pośrednio pomóc poznać wcześniejszą historię wspólnoty, szczególnie, jeśli źródła, z których ewangelista korzystał, powstały we wspólnocie i należały już do jej tradycji.
3. Ewangelia jest ograniczonym środkiem do poznania działalności i historycznej osoby Jezusa.

Na podstawie materiału, który dostarcza sama Ewangelia, Brown dzieli historię Wspólnoty Jana na cztery główne okresy, które zostaną przedstawione poniżej.

2.1. Okres Pierwszy: początek wspólnoty (Środek lat 50 do późnych lat 80-tych)

Wspólnota powstała najprawdopodobniej w Palestynie lub w jej okolicach. Jej pierwszymi członkami byli Żydzi reprezentujący powszechne oczekiwania względem Mesjasza, jak również byli uczniowie Jana Chrzciciela. Wierzyli, że w Jezusie wypełniły się proroctwa, co zostało potwierdzone przez dokonywane przez Niego cuda.

Do tej grupy należał człowiek, który znał Jezusa i który przebywał z nim od samego początku Jego działalności i który później został uznany przez wspólnotę za umiłowanego ucznia Jezusa. Najprawdopodobniej wcześniej był on uczniem Jana Chrzciciela. Pierwsi członkowie wyznawali tzw. „niską”

chrystologię. Termin ten oznacza stosowanie do Jezusa tytułów zaczerpniętych ze Starego Testamentu, takich jak: Mesjasz, prorok, sługa, Pan, Syn Boży, które same w sobie nie zakładają bóstwa. (Np. „Syn Boży”, może oznaczać Bożego przedstawiciela i odnosić się do króla, (Sam7,14), „pan” może oznaczać po prostu „mistrz”). Ich problem z judaizmem zaczął się wtedy, gdy we wspólnocie pojawiła się tak zwana ”wysoka” teologia, czyli wtedy, gdy zaczęli wierzyć w bóstwo Jezusa. Dla Żydów taka wiara była bluźnierstwem i z tego powodu zaczęli oni ekskomunikować wyznawców Jezusa.

Drugą grupą, która weszła do początkowej wspólnoty, byli Żydzi o nastawieniu „anty-świątynnym”, którzy uwierzyli w Jezusa i głosili Dobrą Nowinę wśród Samarytan. Grupa ta stała się rodzajem katalizatora, który przyczynił się do pogłębienia zrozumienia Jezusa, szczególnie do uznania Jego odwiecznego istnienia i Boskiego pochodzenia.

Chrześcijanie byli wyrzucani ze wspólnoty żydowskiej za to, co głosili o Jezusie, szczególnie za wiarę w Jego bóstwo, zanim powstała Ewangelia (J9,22; 16,2). Po roku 70, kiedy to po zburzeniu Świątyni w Jerozolimie główną rolę w judaizmie zaczęli odgrywać Faryzeusze, dawny pluralizm, czyli istnienie różnych ugrupowań i wynikająca z tego względna tolerancja, został utracony. W roku 85 n.e. zostało przeredagowane jedno z osiemnastu błogosławieństw (*Shemoneh Esreh*), które były recytowane w Synagogach. Do jednego z błogosławieństw zostało dodane przekleństwo na *minim*, czyli heretyków, do których zaliczani byli chrześcijanie. Akcja ekskomunikowania chrześcijan jest najprawdopodobniej związana z tym przekleństwem. Z pewnością Ewangelia była napisana po roku 85, ale możemy odnaleźć w niej wiele fragmentów, które odzwierciedlają spór między wyznawcami Jezusa i przywódcami Judaizmu, który poprzedził ich ekskomunikę. Poza tym wspomnienie zburzenia świątyni (J11,48), szczegółowy opis palestyńskich miejsc oraz zwyczajów, jak również wspomnienia Samarii mogą świadczyć o tym, że część pism powstała, jeszcze zanim zbrojne powstanie Żydów przeciwko Rzymianom spowodowało wiele zmian wśród chrześcijan żyjących w Palestynie.

Dla chrześcijan wyrzucenie ze wspólnoty żydowskiej nie było tylko oderwaniem od własnej tradycji, ale niejednokrotnie oznaczało także śmierć. Żydzi, jako wyznawcy Jednego Boga, byli zwolnieni z obowiązku oddawania

boskiej czci cesarzowi. Po ekskomunice chrześcijanie przestawali być żydami w sensie przynależności do judaizmu i byli zmuszani do publicznego oddawania boskiej czci cesarzowi. Sprzeciwienie się temu nakazowi karane było śmiercią.

Najprawdopodobniej także w tym okresie do wspólnoty zaczęli dołączać nie-żydzi (poganie), którzy uwierzyli w Jezusa i przyjęli chrzest.

2.2. Okres Drugi: Ewangelia. (Od 90r. n.e. do 100r.n.e)

Wspólnota emigruje z Palestyny, aby głosić Dobrą Nowinę Grekom. Prawdopodobnie Efez staje się jej głównym centrum. Ta geograficzna zmiana także wpłynęła na rozwój wiary, przyczyniła się zaś szczególnie do pogłębienia jej uniwersalistycznego wymiaru.

Wprawdzie w tym okresie wyrzucanie z synagog już się zakończyło, to jednak prześladowanie ciągle trwa (J16,2-3). Psychiczne zranienia spowodowane walką z „Żydami” (pojęcie ograniczające się do Żydów, którzy nie uznali Jezusa za Mesjasza i prześladowali chrześcijan za wiarę w Niego) ciągle się nie zagoiły. Nacisk na „wysoką” chrystologię, który na skutek walki z „Żydami” stał się jeszcze bardziej intensywny, miał wpływ na stosunek Wspólnoty Jana do innych wspólnot chrześcijańskich. Na podstawie wywodzących się z własnej tradycji kryteriów, wspólnota ta uważała, że sposób, w jaki inne wspólnoty rozumieją Jezusa („niska” chrystologia), jest niewystarczający. W tym czasie Wspólnota Umiłowanego Ucznia bardzo wyraźnie odróżniała się od wspólnot chrześcijańskich, które łączyły się z tradycją wywodzącą się od Dwunastu Apostołów. Obecność „Umiłowanego Ucznia”, który nie należał do grona Dwunastu Apostołów, ale podobnie, jak oni, od samego początku był naocznym świadkiem działania i nauki Jezusa, pomagała wspólnocie bronić swoich przekonań dotyczących zrozumienia Jezusa oraz życia Jego uczniów.

Najprawdopodobniej wiara w miłość Boga do całego świata spowodowała, że chrześcijanie Wspólnoty Jana zaczęli głosić Radosną Nowinę wśród pogan. Głoszenie prawdy o Jezusie, czyli przekazywanie Światła Świata, którym był

Jezus, innym, nie-żydowskim ludom (poganom), napotkało na różnorodne problemy. Świat okazywał się równie zamknięty na Słowo Boże, jak „Żydzi”. Z tego powodu termin „świat” stał się w Ewangelii Jana stałym określeniem tych, którzy bardziej niż światło umiłowali ciemność.

Ostatecznie defensywne koncentrowanie się tylko na chrystologii przeciwko „Żydom”, oraz innym wspólnotom chrześcijańskim doprowadza do rozbitcia wspólnoty janowej.

2.3. Okres Trzeci: Listy. (Ok. 100 r. n.e.)

Najprawdopodobniej wspólnota rozpadła się na dwa odłamy, które odmiennie interpretowały Ewangelię w sprawach dotyczących chrystologii, etyki, eschatologii, soteriologii, oraz pneumatologii. Z Pierwszego Listu Jana (1J4,5) wynika, że grupa heterodoksyjna była liczniejsza, niż grupa ortodoksyjna, w której powstały listy.

Autor listów, opierając się na argumentach wywodzących się z tradycji oraz wierze wspólnoty stara się przywrócić jedność oraz ustrzec wiernych chrześcijan przed błędnym interpretowaniem nauki zawartej w napisanej już Ewangelii. Podkreśla on szczególnie wagę wcielenia, czyli faktu, że Jezus był w pełni człowiekiem, oraz potrzebę rozeznawania duchowego, w którym podstawowym kryterium jest przestrzeganie przykazań, głównie przykazania miłości braterskiej.

2.4. Okres Czwarty: zjednoczenie z Kościołem Apostolskim (drugi wiek)

W drugim wieku Ewangelia Jana była częściej cytowana przez autorów heterodoksyjnych niż ortodoksyjnych. Najprawdopodobniej wynika to z faktu, że po całkowitej utracie łączności z grupą posłuszną wierze autora Ewangelii, grupa heterodoksyjna wzięwszy ze sobą powstałe w tej wspólnocie Pismo,

poszła w kierunku trzech niewłaściwych interpretacji Ewangelii tj.: doketyzmu, który uważał, że człowieczeństwo Jezusa było tylko pozorne; gnostycyzmu, który wierzył nie tylko w preegzystencję Słowa, ale także w preegzystencję wyznawców; montanizmu, który uważał, że uczniowie nie tylko napełnieni są Duchem św., ale także, że Go ucieleśniają.

W drugim wieku można zaobserwować, że Kościół Apostolski, coraz bardziej akceptuje naukę o preegzystencji Słowa oraz „wysoką” chrystologię. Może to świadczyć o tym, że ortodoksyjna część Wspólnoty Jana stopniowo włączyła się w ten główny nurt chrześcijaństwa drugiego wieku. Najprawdopodobniej warunkiem przyjęcia do tego nurtu Kościoła było uznanie struktur oraz urzędów, które zdążyła ona już ukształtować, a które nie były znane wspólnocie umiłowanego ucznia. Jednak wspólnota ta mogła pozostać całkowicie wierna własnej teologii, albowiem ta właśnie stała się główną doktryną Kościoła Powszechnego.

Ponieważ Ewangelia Jana była używana przez grupę, która oderwała się od wspólnoty, jak również przez ich heterodoksyjnych następców, Pismo to początkowo wzbudzało nieufność i właściwie nie było używane przez ortodoksyjnych autorów chrześcijańskich. Dopiero użycie Listów Jana jako właściwego przewodnika do interpretacji Ewangelii, pomogło uzyskać ich uznanie, i ostatecznie przyczyniło się do przyłączenia tej Ewangelii do kościelnego kanonu.

3. TEOLOGIA EWANGELII JANA

Celem Ewangelii nie jest przedstawienie pełnej biografii Jezusa, ani tym bardziej całkowite wytłumaczenie Tajemnicy, jaką jest Jezus. Ponieważ pochodzenie Jezusa jest boskie, całkowite zrozumienie Jego osoby jest niemożliwe. Ewangelia chce pomóc w głębszym poznaniu Jezusa (J20,31). Została ona napisana także jako wyzwanie dla już wierzących chrześcijan pierwszego wieku, aby odrzeć ich z pewności siebie i pomóc im otworzyć się na większe i głębsze objawienie. W tym sensie Ewangelia Jana jest skierowana nie tylko do członków Wspólnoty Jana, ale także do tych, którzy do niej nie należą. Jest skierowana także do ludzi żyjących współcześnie. Dla tych, którzy pragną głębiej poznać Jezusa, szczególne znaczenie ma chrystologia tej Ewangelii.

3.1. CHRYSTOLOGIA – BÓSTWO JEZUSA

W Ewangeliach synoptycznych uczniowie Jezusa stopniowo dochodzą do przekonania, że Jezus jest Mesjaszem oraz Synem Boga, natomiast w Ewangelii Jana uczniowie Jezusa obsypują Go tymi tytułami już na samym początku.

„Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza - to znaczy: Chrystusa.” (J1,41)

„Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy - Jezusa, syna Józefa z Nazaretu.” (J1,45)

„Odpowiedział Mu Natanael: Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!” (J1,49)

W Ewangeliach synoptycznych wyznanie wiary w to, że Jezus jest Mesjaszem oraz Synem Bożym, uzyskuje wysokie uznanie przez samego Jezusa, natomiast w Ewangelii Jana jest ono uznane za niewystarczające.

Swoim uczniom Jezus obiecuje głębsze objawienie prawdy o sobie (J1,50-51). W tym sensie Ewangelia Jana rozpoczyna się w punkcie, gdzie Ewangelie synoptyczne się zakończyły.

„Odparł mu Jezus: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to. Potem powiedział do niego: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.” (J1,50-51)

W Ewangelii Jana można spotkać cuda oraz wypowiedzi Jezusa podobne do tych, które znane są z Ewangelii synoptycznych. Jednak w Czwartej Ewangelii cuda te oraz wypowiedzi nabierają znacznie głębszego sensu poprzez okoliczności, w których zostały umieszczone, oraz przez dołączone do nich komentarze. Możemy wysnuć stąd wniosek, że pochodzący z tradycji oryginalny materiał staje się dla autora tej Ewangelii punktem wyjścia do dalszych refleksji oraz pogłębienia nauki zgodnie z obietnicą pełniejszego objawienia. Pogłębienie zrozumienia czynów oraz nauki Jezusa Ewangelista Jan tłumaczy działaniem obiecanego przez Jezusa Ducha prawdy. Z treści Ewangelii możemy poznać, że zesłany przez Jezusa Duch nie objawia niczego nowego, ale interpretuje to, co wcześniej przekazał Jezus.

„Wiele mam jeszcze wam do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść. A kiedy On, Duch prawdy przyjdzie, będzie waszym przewodnikiem w drodze do pełnej prawdy. Nie będzie bowiem mówił od siebie, ale powie, co usłyszycie, i oznajmi wam to, co ma nastąpić. On Mnie uwielbi, bo weźmie z mojego i wam oznajmi.” (J16,12-14). „A obrońca, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. (J14,26)

Ostateczny obraz odwiecznego (preegzystującego) Jezusa znacznie przekracza to, co miał na myśli Andrzej, kiedy nazwał Jezusa Mesjaszem (J1,41), oraz to, co miał na myśli Natanael, kiedy uznał Jezusa za Syna

Bożego (J1,49). (W pierwszym rozdziale jedynie posłany przez Boga (J1,6) Jan Chrzciciel wykazuje prawdziwą znajomość Jezusa (J1,15.30).) Jednak na końcu Ewangelii znajdujemy dokładnie te same tytuły, gdy autor opisuje Jezusa „wysokiej” chrystologii.

„Te zaś spisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.”(J20:31)

Możemy stąd wywnioskować, że wyższa chrystologia Wspólnoty Jana, nadała oryginalnemu wyznaniu wiary głębsze, a przede wszystkim bliższe prawdy znaczenie. Słowo, które istniało w obecności Boga zanim świat powstał, stało się ciałem w Jezusie (J1,1.14). Jezus przyszedł na świat jako światło (J1,9-10; 8,12; 9,5), może On objawić Boga, ponieważ jest jedynym, który przyszedł z nieba, który widział Boże oblicze i słyszał Jego głos (J3,13; 5,37). Jezus jest jedno z Ojcem (J10,30), wobec czego, widzenie Jezusa oznacza widzenie Ojca (J14,9), może On przemawiać jako Boski JA JESTEM.

Z Ewangelii Mateusza i Łukasza wiemy, że chrześcijanie późnego okresu pierwszego wieku uznawali Jezusa za Syna Bożego, który został poczęty bez udziału ziemskiego ojca, jednak w tej wysokiej chrystologii nie ma znaku wiary w preegzystencję Słowa. Znają Jezusa, który jest Królem, Panem i Zbawicielem od momentu narodzenia w Betlejem, ale nie Jezusa, który mówi: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: „Zanim Abraham stał się, Ja jestem.” (J8,56)

Teologia Jana Ewangelisty jest bardzo dobrze znana tradycyjnym chrześcijanom, ponieważ stała się główną teologią Kościoła. Jednak odkrycie, że taki obraz Jezusa jest obcy Ewangeliom Synoptycznym, może być bardzo zaskakujące. Chrystologia Jana jest najwyższą w całym Nowym Testamencie. Zauważył to już Orygenes: „Nikt z nich (Paweł, Mateusz, Marek, Łukasz) tak otwarcie nie ogłasza Jezusa Bogiem jak Jan, kiedy wkłada on w usta Jezusa te słowa: „Ja jestem światłem świata”, „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”, „Ja jestem zmartwychwstaniem.” (*O Janie* I,6)

Tak mocne podkreślenie boskości Jezusa wynikło z polemiki z Żydami. W walce z Judaizmem Wspólnota Jana ciągle szukała nowych argumentów świadczących o boskości Jezusa. Na skutek tego boskość Jezusa została tak

bardzo zaakcentowana, że w cieniu pozostało Jego człowieczeństwo. Ten fakt mógł stać się przyczyną błędnej interpretacji Ewangelii, niedoceniając znaczenia człowieczeństwa Jezusa i w konsekwencji jego negowania. Czytając Ewangelię Jana trzeba pamiętać, że we wczesnym Chrześcijaństwie człowieczeństwo Jezusa nie było przez nikogo podważane. Ci, którzy żyli z Jezusem, którzy byli świadkami Jego śmierci, nie mieli absolutnie powodu, aby wątpić w to, że był On prawdziwym człowiekiem. Problemem Chrześcijan było pojęcie relacji Jego człowieczeństwa do Jego bóstwa. Dopiero, kiedy Chrześcijanie uwierzyli w bóstwo Jezusa, Jego człowieczeństwo zaczęło stanowić problem. Problem ten był tak wielki, że niektórzy zaczęli nawet negować fakt, że był On prawdziwym człowiekiem, a przynajmniej kwestionować znaczenie tego, że Jezus był człowiekiem. Autor Pierwszego Listu Jana bardzo mocno podkreśla fakt, że przekonanie o człowieczeństwie Jezusa od początku było istotnym elementem tradycji wspólnoty umiłowanego ucznia, a co więcej, że w realizacji zbawienia (odkupienia) człowieczeństwo Jezusa było tak samo ważne jak Jego bóstwo.

„Każdy, kto uzna, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, odzwierciedla Ducha, który należy do Boga, natomiast każdy, kto neguje wartość Jezusa (znaczenie tego, że Jezus był człowiekiem), odzwierciedla Ducha, który nie pochodzi od Boga.” (1J4,2-3) (tłumaczenie Browna)

„Jezus Chrystus jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi.” (1J5,6)

Problem chrystologii łączy się bezpośrednio z soteriologią, czyli nauką o tym, jak Jezus zbawił świat. Dlatego w następnej kolejności zajmiemy się znaczeniem męki oraz śmierci krzyżowej Jezusa.

3.2. SOTERIOLOGIA – OBJAWIENIE CHWAŁY BOGA

Interpretacja męki i śmierci krzyżowej Jezusa w Czwartej Ewangelii znacznie różni się od tej, którą znajdziemy w innych Ewangeliach. Możemy

to zauważyć już w rozdziale drugim. Ewangelie Synoptyczne czynią stosunek Jezusa do Świątyni, bezpośrednią przyczyną skazania Go na śmierć (Mk11,15-18; 14,55-61), lecz w Ewangelii Jana scenę oczyszczenia świątyni znajdziemy na początku publicznej działalności Jezusa, a co więcej, scena ta jest całkowicie oddzielona od męki i śmierci Jezusa. Dla autora Czwartej Ewangelii ten czyn Jezusa dotyczy Jego zmartwychwstania (J2,19,21-22), a męka i śmierć Jezusa nie są porażką, ale wprost przeciwnie- zwycięstwem. W Ewangelii Jana Jezus nie ma poczucia bycia ofiarą. Wskazują na to choćby następujące słowa:

„Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je (potem) znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.” (J10,17-18)

Ten obraz Jezusa jest całkiem odmienny od tego, jaki widzimy w Liście do Hebrajczyków (Hbr5,8). Według autora tego listu Jezus „nauczył się posłuszeństwa przez cierpienie”. W Ewangelii Jana Jezus nie przeżywa agonii w Getsemani, ani nie pada przed Bogiem na kolana z prośbą o „usunięcie kielicha” (Mk18,6), to rzymscy żołnierze oraz żydowska policja pada na ziemię, gdy Jezus wyznaje swoją tożsamość słowami: „Ja Jestem.” (J18,6). Podczas przesłuchania Jezus stwierdza, że Piłat nie ma żadnej niezależnej władzy nad Nim (J19,11), a sędzia lęka się Go (J19,8). Wokół wiszącego na krzyżu Jezusa gromadzą się wierni uczniowie, którzy stanowią początek Kościoła (J19,25-27). Jezus kontroluje sytuację do tego stopnia, że dopiero po oświadczeniu, że wszystko się wykonało, skłania swoją głowę i umiera, a raczej przekazuje Ducha (J19,30). Uroczyste oświadczenie „Wykonało się!” (J19,30) jest całkowicie odmienne od rozpaczliwego krzyku, „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”, który słyszymy w Ewangelii Marka (Mk15,34). Taki krzyk nigdy nie mógłby wyjść z ust Jezusa, który stanowczo oświadczył:

„Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie - każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam,

bo Ojciec jest ze Mną.” (J16,32)

Poprzez swą śmierć na krzyżu Jezus jest już triumfalnie „wywyższony” i przyciąga wszystkich ludzi ku sobie (J12,32-33; 3,14-15). W Ewangelii Jana krzyżowa śmierć Jezusa jest przedstawiona nie tyle jako zastępcza ofiara przebłagalna za grzechy ludzkości, co objawienie chwały Boga, przez którą Bóg pociąga ludzi ku sobie.

Dla Jana ukrzyżowanie Jezusa jest jednocześnie wniebowstąpieniem oraz zesłaniem Ducha św. Jan nie neguje wcześniejszej tradycji, że Duch został dany po uwielbieniu Jezusa (J20,22). Jednak, ponieważ uważa on śmierć Jezusa lub raczej Jego „wywyższenie” za element uwielbienia, Duch zostaje przekazany już w tym momencie. Przekazanie Ducha przez umierającego Jezusa (J19,30) powinno być rozumiane w świetle danej przez Jezusa obietnicy wypełnienia Pisma: „Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza.” (J7,38), oraz komentarza Ewangelisty; „A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był (dany), ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony.” (J7,39)

Ewangelia Jana opisuje śmierć Jezusa przede wszystkim jako objawienie Bożej chwały. Jednak w Ewangelii tej można odnaleźć także drobniejsze fragmenty, które wskazują na to, że jej autor dostrzegał i uznawał także zbawczy wymiar śmierci krzyżowej Jezusa.

„Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata.” (J6,51)

„Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział prorocstwo, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno.” (J11,51)

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.” (J12,24)

Autor Pierwszego Listu Jana, pragnąc podkreślić odkupieńczy sens

śmierci Jezusa stwierdza, że „...Krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu.” (1J1,7), oraz, że „On, bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.” (1J2,2) Słowa te możemy uznać za komentarz do oświadczenia Jana Chrzciciela, który przedstawiając Jezusa swoim uczniom powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.” (J1:29) Z kolei słowa: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci.” (1J3,16), ukazują nam, jak autor zinterpretowałby słowa Jezusa, który powiedział: „...życie moje oddaję za owce.” (J10,15) Autor Pierwszego Listu Jana w zgodzie z tradycją wspólnoty poucza nas, że Jezus oddał swoje życie, nie tylko po to, aby je uzyskać z powrotem i w ten sposób przejść do Ojca (jak ewentualnie można by błędnie zinterpretować Ewangelię Jana), ale w celu ekspiacji.

„W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy.” (1J4,10)

Fakt, że przelanie przez Jezusa Krwi miało wielkie znaczenie, autor podkreśla także innymi słowami.

„Jezus Chrystus jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo <Duch> jest prawdą.” (1J5,6)

Pierwszy List Jana, pozostając w zgodzie z teologią Jana, znacznie wyraźniej niż Ewangelia, ukazuje Jezusa jako Odkupiciela, jednak nigdy nie zapomina, że Jezus jest także tym, który objawia Ojca i Jego chwalebna obecność.

„Wiedziecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu.” (1J3,5)

Na podstawie powyższych spostrzeżeń, możemy wyciągnąć wniosek, że

Synoptycy opisują, czym krzyż Jezusa był historycznie, a mianowicie, że był odrzuceniem Jezusa przez naród żydowski, że był złem i grzechem. Jezus przyjął śmierć z ich ręki z miłości do nich, aby wiernie wypełnić swoją misję ukazania miłości Boga. Innymi słowy, w Ewangeliach Synoptycznych krzyż Jezusa jest konsekwencją Jego wyboru życia miłością do każdego bez wyjątku człowieka. Jan natomiast ukazuje nam głębsze, niewidoczne dla oczu znaczenie krzyża Jezusa, a mianowicie to, czym krzyż Jezusa stał się, albo raczej, czym uczynił go Jezus przez umiłowanie ludzi aż do końca. Uczynił go najdoskonalszym objawieniem miłości Boga, która ma moc przyciągnięcia ku sobie wszystkich ludzi.

3.3. ESCHATOLOGIA – WYPEŁNIONE OBIETNICE

Pojęcie eschatologii zawiera w sobie oczekiwanie czasów ostatecznych. Na przełomie pierwszego i drugiego wieku większość chrześcijan była w jakimś stopniu przekonana, że ostateczne czasy już nadeszły, ponieważ Jezus ogłosił, że Królestwo Boże jest już blisko (Mk1,15). Jednak ci sami chrześcijanie uznawali, że sąd ostateczny, wieczny pokój i błogosławieństwo oraz zwycięstwo nad wrogami Boga nie nadeszło wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa. Z tego powodu w pierwszym okresie głoszenia Dobrej Nowiny, kładziono nacisk na tzw. ostateczną eschatologię, według której Jezus miał nadejść powtórnie (paruzja) i dopiero wtedy miał On przynieść to wszystko, co zapowiedziane było w Prawie i Prorokach (Dz3,21; 1Kor15,23-28).

Jednak zanim Czwarta Ewangelia została napisana, chrześcijanie we Wspólnocie Jana żyli już inną tzw. teologią zrealizowaną, według której właściwie wszystko, czego oczekiwano po drugim nadejściu Jezusa, zostało już zrealizowane.

Według chrześcijan, którzy przyjmowali eschatologię ostateczną, Jezus żył na tej ziemi, a następnie został zabrany przez Boga do nieba, na końcu świata przyjdzie ponownie jako Syn Człowieczy, aby sądzić i nagrodzić tych, którzy wierzyli w Niego (Łk12,8-9). Jednakże według teologii Jana, Jezus podczas swej ziemskiej działalności przeprowadził już sąd (J3,13; 6,62; 16,28).

Bóg zesłał swojego Syna na ziemię i każdy, kto w Niego wierzy, nie podlega sądowi, a kto w Niego nie wierzy, już został osądzony (potępiony) (J3,17-21; 5,24).

Według synoptycznych Ewangelistów życie wieczne jest darem, który można otrzymać na sądzie ostatecznym lub w „przyszłym wieku” (Mk10,30; Mt18,8-9). Jednak dla Jana jest to możliwość istniejąca już teraz, w obecnym czasie (J6,54; 8,12; 10,10.28; 17,3).

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie na sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia.” (J 5:24) „Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki.” (J11:26)

Dla Łukasza synostwo Boże jest nagrodą pośmiertną, którą otrzymamy w przyszłym życiu (Łk6,35; 20,36), natomiast dla Jana dar dziecięstwa Bożego jest darowany nam już tu i teraz (J1,13; 3,3-8). Chrześcijanie ze wspólnoty umiłowanego ucznia nie czuli się osamotnieni, kiedy wyrzucano ich z synagog (J3,3; 12,45; 17,3), ponieważ wierzyli w Jezusa, który im powiedział: „Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka.” (J14:27) „Nie zostawię was sierotami” (J14:18). Byli oni przekonani, że nie muszą czekać na powtórne przyjście Jezusa, aby zobaczyć Boga, ponieważ wierzyli, że ktokolwiek widział Jezusa, widział Boga. Zgodnie z tym, co powiedział Jezus: „Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście.” (J14,7-10)

Fakt, że autor Czwartej Ewangelii bardzo mocno podkreśla eschatologię zrealizowaną, nie oznacza, że neguje on eschatologię ostateczną. Najprawdopodobniej nie została ona mocno zaakcentowana, ponieważ, po pierwsze; nie stanowiła problemu w sporze z „Żydami”, którzy wierzyli w błogosławieństwa, jakie w przyszłości otrzymają od Boga, a po drugie; autorowi chodziło przede wszystkim o podkreślenie tego, co Chrześcijanie zyskali poprzez wiarę w Jezusa za cenę wyłączenia ze wspólnoty żydowskiej.

Położenie tak dużego akcentu na eschatologię zrealizowaną z całą pewnością było uzasadnione w warunkach, w jakich Ewangelia była pisana, jednak wiązało się to z niebezpieczeństwem błędnej interpretacji nauki o

eschatologii. Jedną z możliwych błędnych interpretacji byłoby stwierdzenie, że skoro już posiadamy życie wieczne przez poznanie Jezusa, nie musimy się przejmować tym, co robimy na tym świecie. Co więcej niezależnie od tego, jak żyjemy, nie umrzemy (J11,26), ale przejdziemy z tego świata, do którego i tak nie należymy (J17,14), do miejsca, które Jezus dla nas przygotował (J14,2-3). Taka interpretacja mogłaby ewentualnie posłużyć do uzasadnienia życia sprzecznego z godnością dziecka Bożego oraz ucznia Jezusa.

Świadom tego niebezpieczeństwa autor Pierwszego Listu Jana, trwając niezmiennie w tradycji eschatologii zrealizowanej (1J1,2.3.7; 2,5.9-10.13-14; 3,1; 4,15), usiłuje ustrzec przed nim uczniów. W tym celu przede wszystkim podaje etyczne wymagania, czy też warunki związane z już otrzymanymi darami. Jesteśmy zjednoczeni z Bogiem, jeśli kroczymy w światłości (1J1,7). Boża miłość jest udoskonalona w tym, kto jest wierny Słowu Bożemu (1J2,5). Tylko ten, kto kocha swojego brata, pozostaje w jasności (1J2,10). Ci, co żyją sprawiedliwie, są dziećmi Bożymi i należą do Boga (1J3,10). Następnie autor, potwierdziwszy naukę eschatologii zrealizowanej, odwołuje się do przyszłej eschatologii.

„Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest. Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty.” (1J2,3-4)

Po powtórzeniu nauki Ewangelii („obecnie jesteśmy dziećmi Boga”), autor listu, wyraża nadzieję na upodobnienie się do Jezusa, które będzie zrealizowane w czasie Jego przyszłego objawienia. Następnie wyjaśnia, że realizacja tej nadziei łączy się ze sposobem naszego życia, że jest uzależniona od naszego wzrostu w łasce i życiu zgodnym z wolą Boga Ojca, na wzór Jezusa. Podobny motyw etyczny można także zauważyć w innych fragmentach.

„Teraz właśnie trwajcie w Nim, dzieci, abyśmy, gdy się zjawi, mieli w Nim ufność i w dniu Jego przyjścia nie doznali wstydu.” (1J2,28) „Jeśli

kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim. Przez to miłość osiąga w nas kres doskonałości, że mamy pełną ufność na dzień sądu, ponieważ tak, jak On jest w niebie, i my jesteśmy na tym świecie.” (1J4:15-17)

Dla autora listów dary, które według eschatologii Jana uczniowie Jezusa już otrzymali, nie są celem same w sobie, ale są źródłem ufego spoglądania w przyszłość, pod warunkiem, że ci, którzy już są dziećmi Boga, kontynuują życie godne swojego Ojca, którego kiedyś ujrzą twarzą w twarz.

3.4. NOWE PRZYMIERZE – NOWA TOŻSAMOŚĆ UCZNIÓW JEZUSA

W pierwotnym nauczaniu chrześcijańskim pojęcie „nowego przymierza” oznaczało odnowienie przymierza zawartego między Bogiem i Izraelem, nie oznaczało czegoś całkowicie nowego, co zastępowałoby stare.

W Ewangelii Mateusza Jezus mówi: „Nie chodźcie do pogan ani nie wchodźcie do miasta Samarytan. Idźcie raczej do owiec, które zginęły z domu Izraela.” (Mt10:5-6) Z Dziejów Apostolskich dowiadujemy się, że działalność misyjna wśród Samarytan i pogan rozpoczęła się wiele lat po zmartwychwstaniu Jezusa, a co więcej, że była podjęta nie przez Apostołów, tylko przez hellenistycznych chrześcijan (Dz8,5; 11,19-20). Wprawdzie Paweł działał wśród pogan, jednak, przynajmniej na początku jego głównym celem było wzbudzenie zazdrości wśród Żydów, na których nawróceniu zależało mu przede wszystkim (Rz11,13-15). Dla niego nawróceni poganie byli jedynie dziką gałązką na oliwnym drzewie Izraela (Rz11,17).

W Ewangelii Jana to podejście zanika, głównym tematem staje się zastąpienie starego przymierza nowym. Jezus przyszedł do swoich, lecz swoi Go nie przyjęli (J1,12), z tego powodu gromadzi nowych „swoich” (J13,1), w których skład wchodzi wszyscy ci, którzy w Niego uwierzyli i Go przyjęli

(J1,12). „Żydzi” (ci, którzy odrzucili Jezusa) nie są dziećmi Boga, tylko dziećmi diabła (J8,44.47). Prawdziwi Izraelici to ci, którzy uwierzyli w Jezusa (J1,13.47). Żydzi byli dziećmi Bożymi poprzez swoje urodzenie, jednak to, co „narodziło się z ciała, nie może odziedziczyć królestwa Bożego.” Dzieckiem Boga staje się ten, kto narodził się „z góry”, przez wiarę w Jezusa (J3,3-7; 1,12-13).

Po zawarciu przymierza na Górze Synaj chwała Boża, czyli Jego Obecność, wypełniła namiot spotkania (Wj40,34) a następnie, wraz z Arką Przymierza, zamieszkała w Świątyni Jerozolimskiej. Jednak teraz Słowo Boże „rozbiło swój namiot” pośród ludzi i zobaczyliśmy Jego chwałę (J1,14). Dwie wspaniałe cechy Boga Przymierza, jakimi były Jego *hesed* (łaskawa miłość Boga, którą objawił w wyborze nie zasługującego na ten wybór Izraela) i *emeth* (prawdziwa wierność swojemu wyborowi), są teraz ucieleśnione w Jezusie, który jest „pełen łaski i prawdy” (J1,14).

„Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa.”(J1,17)

Zburzenie Świątyni w Jerozolimie nie jest wielką tragedią dla Chrześcijan, nie stanowi dla nich żadnego problemu, ponieważ Świątynia została zastąpiona przez ciało Jezusa, które jest prawdziwą i to niezniszczalną Świątynią, miejscem obecności Boga, miejscem spotkania z Bogiem (J2,19-21).

Nadszedł czas, kiedy Bóg nie jest już czczony w Jerozolimie, ale w Duchu i Prawdzie, które przysły przez Jezusa, (J4,21-25). Tradycyjne święta jak Szabat, Pascha, Święto Namiotów, Święto Poświęcenia Świątyni już nie są świętami dla wierzących w Jezusa, tylko dla „Żydów” (J5,1; 6,4; 7,2). W Ewangelii Jana Jezus w trakcie każdego z tych świąt, ukazuje, że w Jego obecności święto to nie ma już znaczenia. **Szabat** był dniem odpoczynku, ale Jezus, podobnie jak Bóg Ojciec, działa w tym dniu (J5,17). Podczas **Święta Namiotów** ludzie, dziękując Bogu za dar wody na pustyni, modlili się o deszcz, który zapewniał im wodę pitną. Jednak teraz ludzie nie muszą tego robić, ponieważ każdy, kto jest spragniony, może przyjść do Jezusa i napić się, a strumienie wody żywej popłyną z wnętrza tego człowieka (J7,37-38).

Podczas tego święta, gdy Żydzi świętowali obecność Boga, który na pustyni objawił się w słupie ognia i oświecał im drogę, Jezus ogłasza się Światłością Świata (J8,12). Głównym punktem **Święta Poświęcenia Świątyni**, była konsekracja ołtarza. Jednak obecnie Jezus jest uświęcony i posłany przez Ojca dla świata (J10,36). Jezus jest także nową **Paschą**. W czasie Święta paschy Żydzi obchodzili pamiątkę uratowania ich pierworodnych przed śmiercią, wyzwolenia z niewoli, a także dar chleba, składali w ten sposób podziękowanie za Bożą opiekę, troskę, zaspokajanie ich potrzeb, jak również doświadczenie obecności Boga, prosili o wzmocnienie wiary i zaufania. Jezus karmi tłumy (przypomnienie daru manny, chleba z nieba) i ogłasza się chlebem życia (J6,48). W zmartwychwstaniu Jezusa Bóg ukazuje swoją prawdziwą, niczym nieograniczoną moc, nieporównywalnie większą niż ta, którą ukazał wyzwalając Izraelitów z egipskiej niewoli. W Jezusie dokonuje się personifikacja Boga Paschy. Jest On obecnością, wcieleniem Boga, który wyzwolił Izrael i troszczy się o niego. Chrześcijanie świętują Nową Paschę poprzez wiarę w Jezusa oraz spożywanie Chleba Życia – Ciała Chrystusa.

Ewangelista wykazuje, że wyznawcy Jezusa stanowią prawdziwą, niezależną religię, znacznie bogatszą i głębszą niż ta, z której wyszli. Ukazanie wyższości było bardzo potrzebne, aby przewyciężyć uczucie straty po tym, jak chrześcijanie byli ekskomunikowani z Judaizmu. Możliwe, że potrzeba podkreślenia tego, co uczniowie Jezusa zyskali, przyczyniła się do rozwinięcia w Ewangelii Jana, wcześniej omawianej eschatologii zrealizowanej.

3.5. EKLEZJOLOGIA – JEDNOŚĆ W MIŁOŚCI

Pierwsza połowa Ewangelii Jana zdominowana jest jedną myślą, a mianowicie, że Ojciec posyła Syna. Posłany przez Ojca Syn przyszedł na świat po to, abyśmy stali się dziećmi Boga (J1,12), czyli abyśmy uczestniczyli w Bożym życiu i dzięki temu mieli życie w obfitości (J10,10). Ponieważ możemy uczestniczyć w życiu Boga poprzez nawiązanie z Nim miłosnej relacji (J17,3), Jezus objawia Ojca oraz Jego miłość i przez to pociąga nas ku Niemu.

„Ojcie sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich.” (J17:25-26)

Śmierć krzyżowa Jezusa jest momentem najdoskonalszego objawienia miłości Ojca. Natomiast po zmartwychwstaniu Jezus, zgodnie z daną podczas Ostatniej Wieczerzy obietnicą (J14,16-17; 16,7-8), napełnia swoich uczniów Bożym Duchem, czyli życiem i miłością Boga i posyła ich do świata w tym samym celu, w jakim On sam został posłany.

„A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane?” (J20,21-23)

W ten sposób, głównym sensem istnienia wspólnoty uczniów Jezusa, główną misją Kościoła, jest objawianie światu Ojca, oraz prowadzenie ludzi do pojednania z Bogiem. Kościół staje się sakramentem, czyli widzialnym znakiem, niewidzialnej obecności Jezusa oraz miłości Boga, którą Jezus nam objawił. Najważniejszym przykazaniem jest wzajemna miłość uczniów, przez którą realizują oni otrzymaną od Jezusa misję.

W Ewangelii Jana tylko w dwóch miejscach (J3,3.5; 18,36) jest wspomniane Królestwo Boże. Wydaje się, że Jan nie posiada także koncepcji Ludu Bożego. Niektórzy bibliści wysuwają stąd wniosek, że jego pojęcie Kościoła mogło być bardzo indywidualistyczne. O słuszności takiego przekonania świadczyłby obraz winorośli, gdzie uczniowie połączeni są z Mistrzem, ale nie między sobą. Na podstawie listów janowych Schweizer tak opisuje sytuację Wspólnoty Umilowanego Ucznia: „Tutaj (w Listach Jana jako kontynuacja Ewangelii) nie ma żadnego rodzaju specjalnej służby, a jedynie bezpośrednie zjednoczenie z Bogiem przez Ducha, który przychodzi do każdego indywidualnego człowieka, nie ma tutaj ani urzędów, ani nawet zróżnicowanych charyzmatów.” (*Church Order*) Sytuacja we wspólnocie

janowej niekoniecznie musiała być zgodna z tym opisem, ale niewątpliwie takie mogła sprawiać wrażenie.

Chrześcijanie Wspólnoty Jana myśleli o sobie jako *koinonia* (1 J1,3). Zgodnie z nakazem Jezusa, byli połączeni wzajemną miłością. Mają bardzo duże poczucie bycia rodziną, co przejawia się w nazywaniu siebie braćmi i siostrami. Wynika to z ich wiary, według której wszyscy byli dziećmi jednego Boga Ojca. Przykazanie miłości wzajemnej (J13,34; 15,12) jest główną zasadą ich współżycia. Miłość wzajemna jest źródłem radości i pokoju dla wszystkich, którzy wyznają wspólną wizję Jezusa (J15,11; 14,27). Chrystologia Jana nie jest jakąś abstrakcyjną konstrukcją, oderwaną od życia wspólnotowego. Była jej zasadniczym elementem, za który wielu cierpiało, a nawet oddało życie. Wiara, że Jezus jest odwiecznym Słowem Boga, które przyszło od Boga i jest Bogiem, jest decydująca dla życia wspólnotowego, ponieważ dzięki tej wierze wiemy, jakim naprawdę jest Bóg, a mianowicie, że jest On Bogiem miłości, że ukochał świat tak bardzo, że był gotowy oddać się ludziom w osobie swojego Syna (J3,16; 1J4,8-9), a nie po prostu posłał kogoś w zastępstwie. A z kolei takie zrozumienie Boga oraz Jezusa wymaga od chrześcijan, którzy tę wiarę przyjmują i przez którą stają się dziećmi Boga, postępowania odpowiedniego do godności bycia dzieckiem takiego Boga, oraz bratem, czy też siostrą Jezusa.

„Daję wam nowe przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali. Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem. Po tej miłości, którą będziecie mieć jedni do drugich, wszyscy poznają, żeście uczniami moimi.” (J13:34-35)

Ewangelia Jana prezentuje eklezjologię inną niż ta, którą przedstawiają nam Ewangelie Synoptyczne, a którą można byłoby nazwać eklezjologią apostołską. W Ewangelii Jana widzimy ciągły i świadomy kontrast pomiędzy Piotrem, reprezentantem Wspólnoty Apostolskiej, a Umiłowanym Uczniem, który reprezentuje wspólnotę Janową. Ukochany Uczeń występuje w narracji sześć razy, z tego pięć razy widzimy obok niego Piotra, którego postawa jest odmienna od postawy Umiłowanego Ucznia. Podczas Ostatniej Wieczerzy Umiłowany Uczeń opiera swoją głowę na piersi Jezusa, natomiast Piotr

siedzi dalej i musi dawać mu znaki, aby uzyskać informację (J13,23-26). Kiedy Jezus jest odprowadzany do Pałacu Najwyższego Kapłana, Ukochany Uczeń bez przeszkód może mu towarzyszyć, natomiast Piotr potrzebuje pomocy Umiłowanego Ucznia (J18,15-16). Ukochany Uczeń wyprzedza Piotra w drodze do grobu Jezusa. Wprawdzie Piotr wchodzi do grobu pierwszy, ale tylko o Umiłowanym Uczniu jest napisane, że po zobaczeniu pustego grobu uwierzył (J20,2-10). Następnie to Umiłowany Uczeń rozpoznaje zmartwychwstałego Jezusa i informuje o tym Piotra (J21,7). W ostatniej scenie, kiedy Piotr zazdrośnie dopytuje się o los Umiłowanego Ucznia, Jezus mu mówi: „Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego?” (J21,20-23). W szóstej scenie (J19,26-27), kiedy Umiłowany Uczeń stoi pod krzyżem, kontrast z Piotrem jest domyślny: Piotr jest jednym z tych, którzy się rozpierzchli, pozostawiając Mistrza (J16,32), a na dodatek zapiera się Go trzykrotnie.

Fragmety te mogą wskazywać na to, że chrześcijanie Wspólnoty Jana, próbują wyraźnie zdystansować się od chrześcijan ze wspólnot chrześcijańskich połączonych z Dwunastoma Apostołami. Wprawdzie uznawali tych chrześcijan za prawdziwych uczniów Jezusa, jednakże byli przekonani, że ich percepcja tożsamości Jezusa nie jest pełna, że nie znają Jezusa ani tak dobrze, ani nie są tak blisko Jezusa, jak oni sami. Cullmann tak pisze o Wspólnocie Umiłowanego Ucznia. „Jej członkowie byli najprawdopodobniej świadomi różnicy, jaka oddziela ich od Kościoła, którego tradycja łączy się z Dwunastoma Apostołami, i widzieli w swojej wyjątkowej charakterystyce obowiązek szczególnej misji, a mianowicie zachowanie, obronę i przekazanie następnym pokoleniom swojej szczególnej tradycji, co do której byli przekonani, że pochodzi od samego Jezusa.” (*Johannine Circle*)

Ewangelie Mateusza oraz Łukasza, jak również jego Dzieje Apostolskie wykazują, że dla chrześcijan końca pierwszego wieku, kontynuacja tradycji Piotra i Dwunastu Apostołów było źródłem tożsamości, jak też gwarantem bezpieczeństwa. Ewangelia Jana praktycznie nie jest zainteresowana „instytucją” Apostołów, a za podstawową kategorię w Chrześcijaństwie uznaje „ucznia”. Innymi słowy, dla autora Ewangelii Jana, ważniejsza jest bliska i osobista relacja z Jezusem, niż apostolska misja. Właśnie z tego powodu bardziej cenili sobie łączność z Jezusem, której pośrednikiem był

Jego Umiłowany Uczeń(J19,35; 21,24), niż tę łączność, która pochodziła od Apostołów.

Pisma Mateusza i Łukasza, jak również pisma Pawła, ukazują proces rozwijania instytucji kościelnej oraz coraz większe zainteresowanie urzędami kościelnymi. Natomiast w eklezjologii Jana można zauważyć relatywizację ważności instytucji, czy też urzędów w Kościele. Możliwe, że takie urzędy istniały, ale nie można ich dostrzec. Paweł porównuje Kościół z jego różnorodnymi charyzmatami do ciała ludzkiego (1Kor12), gdzie wszystkie członki są ze sobą połączone, służą sobie i wzajemnie na siebie wpływają. Jan natomiast porównuje Kościół do krzewu winnego. W tym wyobrażeniu Jan podkreśla tylko jeden aspekt, a mianowicie łączność poszczególnego ucznia z Jezusem i trwanie w Nim. Ponieważ dla Jana bycie uczniem Jezusa poprzez miłość do Niego jest sprawą najważniejszą, wszelkie inne rozróżnienia stają się mało istotne.

Najwięksi Apostołowie znani z imienia z kart Pisma Św. a mianowicie Piotr, Paweł i Jakub z Jerozolimy, zmarli w latach sześćdziesiątych pierwszego wieku. Kościół, który wywodził się z tradycji apostoelskiej, rozwiązał problem nauczania, który powstał w wyniku ich śmierci, kładąc nacisk na to, że odpowiedzialni za wspólnoty Chrześcijańskie, którzy odziedziczyli swój urząd po Apostołach, muszą trwać w ich nauce i przekazywać ją bez żadnych zmian (Dz20,28-30; Tyt1,9; 2P1,12-21). Jednak Czwarta Ewangelia, która także ustosunkowuje się do problemu śmierci Umiłowanego Ucznia (J21,20-23), kładzie nacisk na to, że nauczycielem jest posłany przez Jezusa Pocieszyciel, który pozostaje na zawsze w każdym, kto kocha Jezusa i przestrzega Jego przykazań (J14,15-17); to On jest przewodnikiem do pełni prawdy (J16,13).

W Ewangelii Mateusza (Mt28,19) i Łukasza (Łk22,19) są zamieszczone słowa Jezusa, w których przed odejściem z tego świata ustanawia On dwa sakramenty, a mianowicie chrzest i eucharystię. Sakramenty te stanowią integralną część życia instytucjonalnego Kościoła, który „zarządza” tymi sakramentami jako powierzonym sobie skarbem. Jednak dla Jana sakramenty oznaczają coś całkiem innego. Dla Jana sakramenty są kontynuacją mocy, którą Jezus ukazał podczas swojej ziemskiej działalności, kiedy przywrócił wzrok człowiekowi niewidomemu od urodzenia (chrzest jako oświecenie), oraz kiedy nakarmił głodnych (eucharystia jako pokarm).

Powyższe stwierdzenia wcale nie oznaczają, że Wspólnota Umiłowanego Ucznia uprawiała agresywną polemikę z kościołami wywodzącymi się z tradycji apostołskiej. W Ewangelii Jana nie znajdziemy krytyki fundamentów apostołskich, sukcesji apostołskiej, czy też sakramentalnych praktyk. Możemy zrozumieć Czwartą Ewangelię jako ostrzeżenie przeciwko niebezpieczeństwom tkwiącym w rozwoju instytucji kościelnych, poprzez podkreślenie tego, co Jan uważa za sprawę najistotniejszą, a mianowicie żywą obecność Jezusa w każdym chrześcijaninie poprzez Ducha św. Żadna struktura ani instytucja nie może tego zastąpić. W tradycji janowej Kościół jest organizmem, a nie organizacją.

Wspólnota Jana doświadczyła jednak i tego, że sama wiara wspólnoty w Ducha Św. jako nauczyciela prowadzącego każdego ucznia nie uchroniła jej przed rozłamem. Innymi słowami, wiara ta okazała się niewystarczającym zabezpieczeniem ortodoksyjnej nauki. Najprawdopodobniej to bolesne doświadczenie przyczyniło się do przyjęcia hierarchicznego zwierzchnictwa Kościoła Powszechnego, a tym samym zmiany, czy raczej uzupełnienia swojej eklezjologii eklezjologią Kościoła Apostołskiego.

Najprawdopodobniej zjednoczenie z szerszym Kościołem Apostołskim nie było jedynie koniecznością historyczną, ale przede wszystkim spełnieniem pragnień Wspólnoty Umiłowanego Ucznia, które wyraża obietnica Jezusa dotycząca „owiec z innej owczarni”, oraz modlitwa Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy o jedność.

„Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.” (J10:16) „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał.” (J17,20-21)

Poprzez to zjednoczenie obie wspólnoty zostały wzbogacone i dopełnione.

4. ZAKOŃCZENIE

W powyższej analizie została przedstawiona charakterystyka teologii Jana. Dokładniejsza analiza Ewangelii ukazałaby, że zawiera ona także wiele elementów teologii Ewangelii Synoptycznych. W Czwartej Ewangelii nowe przekonania są przedstawione obok starych; wysoka chrystologia obok niskiej, eschatologia zrealizowana, obok ostatecznej, indywidualizm obok podkreślenia wartości wspólnoty. Ponad to, w Ewangelii, która ukazuje relatywnie mało zainteresowania w instytucji poszczególnych sakramentów, możemy odnaleźć sakramentalne zrozumienie rzeczywistości. Te pozorne sprzeczności wynikają z tego, że główny autor Ewangelii nie myślał dialektycznie, ale syntetycznie, oraz z tego, że w teologii Jana nowe przekonania nie wypływają z polemiki ze starymi, czy też raczej pierwotnymi przekonaniem, ale są ich nową, a przede wszystkim głębszą interpretacją. Widać to szczególnie wyraźnie w chrystologii, gdzie Jan zachowuje tradycyjne tytuły Jezusa, ale nadaje im nowe znaczenie. Podobnie czyni z opisami wydarzeń z życia Jezusa, które wyrażają niską chrystologię.

W Ewangeliach Synoptycznych podczas chrztu zostaje objawione, że Jezus jest Synem Bożym, czego symbolem było zstąpienie Ducha Św. pod postacią gołębic. Ponieważ Jan już w Prologu objawia Jezusa jako Jednorodzonego Syna, który jest w łonie Ojca (J1,18), nie potrzebuje opisywać sceny chrztu świętego, aby objawić Jego tożsamość. Pomimo tego Jan zachowuje wspomnienia chrztu Jezusa Duchem św. poprzez zacytowanie słów Jana Chrzciciela, który łączy chrzest Jezusa z Jego preegzystencją.

„Ja nie znałem Go przedtem, ale Ten, który mnie posłał, żebym chrzczył wodą, powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim – chrzci Duchem Świętym. Widziałem to i zaświadczam, że On jest Synem Bożym.” (J1,33-34).

Dla Jana chrzest Jezusa jest następnym stopniem w procesie posyłania przedwiecznego Słowa.

Kolejnym przykładem mogą być opisy ukazywania się zmartwychwstałego

Jezusa. We wcześniejszej chrystologii, sceny te ukazywały zwycięstwo Jezusa, po wcześniejszym ukrzyżowaniu, które było skutkiem odrzucenia przez Naród Żydowski i opuszczenia przez uczniów. Jan przeinterpretował ukrzyżowanie Jezusa. Według niego już na krzyżu, kiedy został „wywyższony”, Jezus był zwycięski (J12,31-32). Ukrzyżowany Jezus nie był opuszczony ani przez swoich wyznawców (J19,25-27), ani przez Ojca (J16,32). Jednak Jan nie rezygnuje z opisu zmartwychwstałego Jezusa, a jedynie nadaje mu inne znaczenie (J20,29). W ten sposób pomimo rozwoju teologii, Wspólnota Umiłowanego Ucznia zachowała tradycyjne obrazy oraz słownictwo, które było dziedzictwem także innych wspólnot chrześcijańskich. Ta tradycja stała się elementem łączącym te wspólnoty.

Rozwój teologii chrześcijańskiej nie zakończył się wraz z zakończeniem tworzenia Kanonu ksiąg Świętych. Proces ten trwa nadal. Można zauważyć, że w historii chrześcijaństwa niektóre najistotniejsze herezje wynikały raczej z konserwatyzmu – rozumianego jako tendencja do ciągłego trzymania się starych twierdzeń teologicznych, w czasie, kiedy nowe problemy przyczyniły się do przyjęcia przez przeważające grono chrześcijan nowych rozwiązań, czy też nowych twierdzeń raczej, niż radykalizmu. Niektórzy żydowscy chrześcijanie trwali przy starych pojęciach związanych z chrystologią, eucharystią, z relacją Chrześcijaństwa do Judaizmu, przy pojęciach, które wprawdzie były powszechne wśród chrześcijan pierwszego wieku, lecz które w następnym wieku nie były już adekwatne w wyrażaniu prawdy. Wiara tych chrześcijan była krytykowana, między innymi przez Ignacego z Antiochii.

Na Soborze w Nicei (325 n.e.) niska chrystologia Ariusza była bardziej prymitywna (pierwotna), niż wyższa teologia Atanazjusza. Ariusz był usatysfakcjonowany biblijnymi określeniami tożsamości Jezusa. Na przykład zwrot „Na początku było Słowo” oznaczał dla niego, że Słowo miało początek. Atanazjusz musiał przekonać Sobór do przyjęcia nowych, nie biblijnych wyrażen „Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego”, „Współistotny (coeternal - współistniejący odwiecznie) z Ojcem”. Uczynił to, ponieważ był przekonany, że odpowiedzi, które możemy znaleźć w Nowym Testamencie, nie są adekwatne do stawianych obecnie nowych pytań, które stawia przed nami ciągle zmieniająca się rzeczywistość. Autorzy nowotestamentowi odpowiadali jedynie na pytania, które istniały w tamtych czasach. Natomiast

proponowane przez niego rozwiązania były adekwatne do nowej sytuacji, a co więcej- były kontynuacją myśli Autorów natchnionych.

Można stąd wywnioskować, że „ortodoksja” nie zawsze jest własnością tych, którzy usiłują trzymać się przeszłości. Prawdziwe kryterium możemy odnaleźć w kierunku, w jakim zmierza myśl chrześcijańska, nawet wtedy, gdy ten kierunek sugeruje, że stare sformułowania prawdy powinny być uznane jako nieadekwatne wobec nowych problemów, oraz wyzwań stawianych przez ciągle zmieniającą się rzeczywistość.

Na przestrzeni wieków Ewangelia Jana była interpretowana na wiele różnych sposobów. Wynikiem tego były również błędy teologiczne czy nawet herezje. Ewangelia ta przyczyniła się między innymi do powstania i rozprzestrzenienia się popularnego także dzisiaj, choć nie zawsze świadomego monofizytyzmu. Herezja ta zaprzecza prawdzie, że żyjący na tej ziemi Jezus był całkowicie taki jak inni ludzie z wyjątkiem grzechu i twierdzi, że był On wszechwiedzący, przewidujący przyszłość, niezdolny do cierpienia, czy nawet kuszenia. Jednocześnie chrystologia Czwartej Ewangelii stała w centrum ortodoksyjnej wiary Soboru w Nicei, stała się główną teologią Kościoła, oraz była inspiracją dla najgłębszego mistycyzmu.

Pomimo rzeczywistych trudności, jakie Ewangelia Jana sprawia, została ona uznana przez Kościół za prawdziwe objawienie i włączona do kanonu Świętych Ksiąg obok Mateusza, Marka i Łukasza, które przekazują nam odmienne od Jana stanowisko w wielu kwestiach. Oznacza to, że Kościół Powszechny wybrał życie w stałym napięciu, które stwarzają te księgi, gdy zostaną postawione obok siebie. Włączenie Ewangelii Jana do Kanonu wskazuje na to, że Kościół nie dokonał wyboru pomiędzy Jezusem, który jest Bogiem, a Jezusem - człowiekiem, ale uznał, że Jezus jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem. Kościół nie dokonał wyboru pomiędzy Synem Boga poczętym w łonie dziewicy, a Synem Boga preegzystującym na łonie Ojca, lecz uznał, że Jezus jest jednocześnie jednym i drugim. Kościół nie dokonał wyboru pomiędzy Duchem, który został mu dany dla autorytatywnego nauczania, a Duchem Pocieszycielem, który napelnia i prowadzi każdego indywidualnego ucznia, ale zaakceptował obu. Nie dokonał wyboru pomiędzy Piotrem a Umiłowanym Uczniem, ale uznał obu. Z doświadczenia wiemy, że napięcie nie jest łatwe do zaakceptowania w codziennym życiu i zwykle

próbujemy go eliminować. Podobnie działo się w historii Kościoła. Jednak wszelkie próby automatycznego zwalczania tworzących napięcie nowych rozwiązań nie są wierne tradycji nowotestamentowej, a w rzeczywistości całej tradycji biblijnej (podobne napięcia istnieją także w Księgach Starego Testamentu). Wprawdzie życie z takim napięciem nie jest łatwe, to jednak broni ono Kościół przed stagnacją i przyczynia się do Jego wzrostu.

Cała historia Kościoła wyraźnie wskazuje na konieczność autorytatywnego urzędu nauczycielskiego dla zachowania jedności, jednak ukazuje także niebezpieczeństwa wypływające z nadużywania tego urzędu. Najważniejszym honorem, do której każdy uczeń Jezusa powinien dążyć, nie jest jakakolwiek pozycja czy urząd, ale przynależność do wspólnoty umiłowanych uczniów Jezus Chrystusa. Uczeń Jezusa powinien przede wszystkim pragnąć i dążyć do coraz większej jedności z Mistrzem, do coraz pełniejszego upodobnienia się do Niego. Uczniowie, którzy bezgranicznie ukochali Jezusa, niejednokrotnie przyczyniali się do nawrócenia Kościoła, który zdradzał Jezusa.

Jeśli będziemy czytać Pismo Święte z pragnieniem głębszego poznania i ukochania Jezusa, możemy wierzyć, że Duch Św. będzie nas prowadził ku głębszej prawdzie i głębszej jedności z Jezusem. Jednak musimy być świadomi niebezpieczeństwa pomyłki i weryfikować nasze poznanie w konfrontacji z Tradycją. Zgodnie z przykładem, jaki pozostawiła nam Wspólnota Umiłowanego Ucznia, wierność Tradycji powinna być twórcza, a nie sprowadzać się tylko do jej powielania. Nasza wierność powinna prowadzić do pogłębiania odziedziczonej tradycji, szczególnie zaś czynić ją adekwatną do sytuacji, w której żyjemy. W tych poszukiwaniach powinniśmy ufać Nauczycielskiemu Urzędowi Kościoła Powszechnego, który jest naszą gwarancją ortodoksji.

A CREATIVE FIDELITY TO THE TRADITION

An Introduction to the Gospel of John

(Based on “The Community of the Beloved Disciple” by R.E. Brown)

1. Introduction

◆ Hermeneutical Principles:

1. The author’s meaning is not immediately accessible to us because of the historical distance and the cultural gap involved.
2. The author’s meaning is not identical with the text meaning because the text outlives the original author and context.
3. Interpretation should be in conformity with Christian tradition, and continuity with the author’s meaning.
4. The text needs contextualizing for modern-day readers.

2. The History of the Johannine Community.

2.1. Phase One: Origins (mid 50s to late 80)

- ◆ **Originating Group**: In or near Palestine, Jews of relatively standard expectations. Among this group was a man who had known Jesus during his ministry and who would become the Beloved Disciple.
- ◆ **Second Group**: Jews of an anti-Temple bias who believed in Jesus and made converts in Samaria. They understood Jesus against Mosaic rather than Davidic background. He had been with God, seen Him, and brought down His words to people. They catalyzed the development of a high, pre-existence Christology, which led to debates with Jews and eventually to expelling of these Christians from the synagogues.

2.2. Phase Two: Gospel (ca. 90)

- ◆ The community may have moved from Palestine to the Diaspora to teach Greeks. This contact brought out the possibilities of universality in Johannine thought.

- ◆ Rejection of the high Johannine Christology by Jewish Christians was seen as unbelief and led to breaking of communion (koinonia). Communications were kept open to the Apostolic Christians with hopes for unity, despite differences of Christology and church structure.

2.3. Phase Three: Epistles (ca. 100)

- ◆ The defensive concentration on Christology against “the Jews” and the Jewish Christians led to a split within the community.
- ◆ The author of the epistles tries to protect community from division.

2.4. Phase Four: After the Epistles (2nd century)

Division of the Community :

- ◆ Union with the Great Church

Some of the adherents of the author of epistles accepted the need for authoritative official teachers (presbytery-bishops). At the same time “the church catholic” showed itself open to the high Johannine Christology.

- ◆ Road to Gnosticism

The larger part of the community accepted secessionist theology and moved toward various heresies like Docetism (a mere appearance of humanity), Gnosticism (pre-existed believers), Montanism (the embodiment of the Paraclete).

3. Johannine Theology

3.1. Christology – Jesus’ divinity

- ◆ From beginning of the Gospel Jesus is acclaimed as the Messiah (Andrew J1, 41) and the Son of God (Natanael, J1,49). This is the conclusion of the Synoptic Gospels.
- ◆ Jesus is not satisfied with this acclamation and promises higher revelation.

- ◆ Although at the end of the Gospel same titles are used to describe Jesus, the final Gospel picture of a pre-existed, divine Jesus goes beyond what Andrew and Natanael (Synoptic Gospels) meant. He is ever at the Father's side (J1,18), does not belong to this world (J17,14), but to heavenly world above (J3,13.31), He is one with the Father (J14,7-10; 17,21)).
- ◆ Johannine Christology brought out the true, deeper meaning of the original confessions.

3.2. Soteriology – Revelation of God's Glory

- ◆ In the Synoptic Gospels Jesus is crucified as a victim of injustice. Crucifixion is seen as a failure of his mission. Jesus offers his life to God and his death becomes a sacrifice.
- ◆ John confirms the sacrificial meaning of Jesus' death, but for him Jesus controls his destiny to the end. On the cross He is lifted up in triumph, and draws people to himself. The crucifixion is his victory and a revelation of God's glory.

3.3. New Covenant – A new identity of Jesus disciples

- ◆ In the earlier Christian preaching the idea of a "new covenant" had meant a renewed covenant between God and His Jewish people through and in Jesus.
- ◆ In John the New Covenant is totally replacing the previous one. The sacred cultic institutions and feasts have lost their significance in the presence of Jesus.
- ◆ Johannine Christianity has become a new religion separate from Judaism, a religion that self-defensively affirms that it is richer rather than poorer – what it has gained is greater than it has left behind.

3.4. Eschatology – Realized promises

- ◆ Other Christians thought that in the end Jesus would come down from God as The Son of Man to exercise judgment and reward those who had shown faith in Him (Lk12,8-9). Johannine Christians believed that during His earthly ministry Jesus had already come down from God to serve as a judgment, whoever believes in Him is not condemned, but whoever does not believe has already been condemned (J3,17-31)
- ◆ For the Synoptic Gospels eternal life is a gift that one receives at the final judgment or in the future age (Mr10,30; Mt18,8-9). For John it is a present possibility (J5,24).
- ◆ For Luke becoming a child of God is a reward in the future life (Lk6,35; 20,36) For John the gift of being a child of God is granted here and now (J1,12).

3.5. Ecclesiology – Unity in love

- ◆ Matthew and Luke (Acts) show that continuity with Peter and the Twelve is an important factor in church identity and self-security. The Fourth Gospel gives virtually no attention to the category of “apostles” and makes “disciple” the primary Christian category, so that continuity with Jesus comes through the witness of the Beloved Disciple.
- ◆ Matthew, Luke (Acts) and Paul testify to the increasing institutionalization of churches toward the end of the century, with developing interest in ecclesiastical offices. The image of the church is the body and its members. Johannine theology relativizes the importance of institution and office. Johannine image of the church is the vine and branches, with emphasis on only one issue: dwelling on the vine or dwelling inherently in Jesus.
- ◆ There is no clear evidence that Johannine community was condemning apostolic foundation and succession or church offices. The Four Gospel’s ecclesiology can be understood as voicing a warning against the dangers inherent in such developments by stressing what John believes to be truly essential, namely, the living

presence of Jesus in the Christian through the Paraclete. No institution or structure can substitute for that.

4. Conclusions

- ◆ The Gospel of John is not an in-group manifesto meant as a triumph over outsiders; its goal is to challenge the community itself to understand Jesus more deeply (J20,31).
- ◆ By decision to place the Gospel of John in the same canon as the Synoptic Gospels, the Church has chosen to live with tension these Gospels create. Attempts at simple resolutions of these theological tensions into a static position on one side or the other are unfaithful to the whole New Testament.
- ◆ “Orthodoxy” is not always the possession of those who try to hold on to the past. One may find a truer criterion in the direction to which Christian thought has been inclining, even if that direction suggests that past formulations of truth have to be considered inadequate to answer new questions.